

Przemówienie Prezydenta Bieruta.
Na 24 godziny przed terminem wyborów.
Dzieci robotników zwolnione od opłat szkolnych.
Dlaczego Mikołajczyk nie sprowadził rodziny do Polski?

Wybieramy sejm pracy, pokoju i dobrobytu

Lata dyktatury sanacyjnej odsunęły podstawowe warstwy narodu polskiego — polską klasę robotniczą oraz pracujące chłopstwo, od wszelkiego wpływu na życie polityczne kraju.

Wyłoniony na podstawie konstytucji faszystowskiej z 1935 r. sejm, był fikcją, parawanem, który zakryć miał istotne oblicze rządu, reprezentującego interesy nielicznej grupy obywateli i magnatów kartelowych.

Ten stan rzeczy, brak właściwej reprezentacji narodu w organach ustawodawczych, odbił się ciężko na losach naszego narodu.

Pozbawieni głosu, pozbawieni możliwości nie tylko wywierania wpływu na rządy, ale na wet mobilizowania opinii publicznej w chwilach decydujących dla naszego państwa — nie mogliśmy wyrazić swej woli, nie mogliśmy zapobiec nieszczęściu w które wpędzał nas system sanacyjny.

Katastrofa wrzesniowa przysłała dla wielu z nas jak grom z jasnego nieba. Ale grom ten oświetlając na chwilę ciemność nadciągającej burzy dziejowej, z oslepiającą wyrazistością odkrył nam całą nicość rządów sanacyjnych i sejmu sanacyjnego, całą potworność zdrajdy dokonanej przez mafię sanacyjną wobec własnego narodu.

A potem przyszły lata okupacji, lata krwawych zmaganiań na śmierć lub życie, lata nierównej walki z wrogiem, który chciał nas nie pokonać, ale zniszczyć fizycznie, wyrwać z korzeniami.

Wówczas w tych najcięższych dla narodu chwilach wysunęliśmy się na jego czoło, więzieni i prześladowani przez sanację przywódcy ludu pracującego, by podjąć walkę o honor narodu, o jego istnienie.

Ciężką była ta walka z wrogiem, który nie przebierał w środkach. Tym cięższą, że naród był w rozbitciu, że wielu opanowało często zwątpienie i rozpacz.

Należało rzucić w naród wielką ideę, wskazać mu nową drogę, by poczuł i zrozumiał, że jest wyjście z sytuacji, że jest o co walczyć, żyć lub umierać.

Taką ideą stała się idea jedności całego narodu, idea jednego kierownictwa walki całego narodu. Kierownictwem tym stała się Krajowa Rada Narodowa — podziemny parlament polski.

Można powiedzieć, że mimo swego konspiracyjnego, a więc daleko nie parlamentarnego charakteru stała się Krajowa Rada Narodowa pierwszym przedstawicielstwem narodu w Polsce, reprezentującym jego rzeczywiste interesy, i podniosła znów w oczach mas ludowych skompromitowaną sanacyjnymi sejmami ideę przedstawicielstwa narodowego. „Na-

ród poczuł, że znalazł niezawodnego przewodnika, który wskazuje mu właściwą drogę wyjścia”.

Dwa lata sprawowania władzy zwierzchniej przez Krajową Radę Narodową w Odro-

dzień dzisiejszy więc, dzień wyborów do pierwszego sejmu ustawodawczego w Odrodzonej Polsce otwiera nową kartę w naszej historii. Wraz z wyborem sejmu zamknięty zostanie okres tymczasowości w ży-

nie zastąpi żadna pomoc zagraniczna ani żadne historyczne zaklinania kuglarzy politycznych, próbujących odwrócić naród od obranej drogi fałszywym mirażem przeszłości. Dlatego nie jest i nie może

program taki posiada obóz demokratyczny, że program ten zawarty w trzyletnim planie wykrzesać może z narodu entuzjazm dla wielkiego dzieła odbudowy Polski. Dwa lata odrodzonego Państwa Polskiego wykazały, że obóz demokratyczny z niespotykaną dotychczas energią w Polsce umiał program swój przeprowadzać w życie, podczas gdy PSL i zgrupowana dookoła niego reakcja nie posiadają żadnego określonego programu gospodarczego, z którym mogłoby wystąpić przed narodem. Jedynym rzeczywistym programem PSLu który ze zrozumiałych powodów ukrywa, to powrót do dawnych stosunków przedwrzesniowych, to program powrotu obszarników i kapitalistów.

Nie chcemy sejmu, który oglądać się będzie na mocarstwa zagraniczne i uczyni z Polski pionką w grze międzynarodowych kapitalistów. Chcemy sejmu pokoju, który zapewniłby nam możliwość długotrwałego pokoju, bez którego nie ma mowy o odbudowie Polski, o jej niepodległości. Chcemy, by Polska raz na zawsze przestała być terenem międzynarodowych rozgrywek, za które płacić musi krwią swoją naród Polski.

Dwuletnia polityka zagraniczna obozu demokratycznego wykazała przed całym światem pokojowe dążności narodu polskiego. Dzięki tej polityce Polska zabezpieczyła sobie pomoc i przyjaźń ze strony połączonych Związku Radzieckiego i wszystkich państw słowiańskich, co gwarantuje jej rzeczywisty i długotrwały pokój.

W przeciwieństwie do pokojowej polityki obozu demokratycznego, PSL pod wodzą Mikołajczyka usiłowało wciągnąć Polskę w wir interesów anglosaskich i uczynić z Polski placdarm dla nowych przygotowań wojennych. PSL i grupująca się dookoła niego reakcja chciała by wciągnąć Polskę w rydwan służby anglo-saskiej, chociażby drogą tej służby okupiona być miała przyjaźnią niemiecką.

Nie chcemy sejmu, który go spodarke poprowadzi w interesie kapitalistów i byłych obszarników, który trwonąć będzie majątek narodowy w ich interesie.

Chcemy sejmu dobrobytu sejmu, który gospodarować będzie oszczędnie groszem publicznym, który grosz ten zużyje dla odbudowy życia gospodarczego ku pożytkowi ludu pracującego, który dobro narodu pomnoży wielokrotnie.

Chcemy sejmu pracy, pokoju i dobrobytu. I dlatego głosować będziemy wszyscy manifestacyjnie na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych Nr. 3

A. W.



Wice-premier Rządu Jedności Narodowej
Tow. GOMUŁKA - WIESŁAW
Czołowy kandydat Polskiej Partii Robotniczej
i Bloku Stronnictw Demokratycznych.

dzionej Polsce wykazały, że ten pierwszy parlament ludu pracującego potrafił nie tylko stać się przewodnikiem dla narodu polskiego w latach walki z okupacją, ale stał się kuźnią wielkich reform społecznych po odzyskaniu niepodległości, stał się prawdziwym drogowskazem dla całego narodu w okresie odbudowy i podniesienia kraju z ruin.

Będąc jednak przedstawicielstwem nie wybranym na drodze konstytucyjnej, Krajowa Rada Narodowa spełniwszy swe zadanie w okresie tymczasowym, ustępuje miejsce Sejmowi Ustawodawczemu, wybranemu przez cały naród.

ci politycznym naszego państwa, a rozpocznie się okres stabilizacji, który zapewni nam najlepsze warunki dla odbudowy naszego kraju.

Tej stabilizacji pragnie obecnie cały naród, żaden bowiem rozumny człowiek w Polsce nie wątpi w to, że krajowi naszemu najbardziej potrzebną jest praca ofiarna i wyteżona milionów Polaków: robotników, chłopów, pracowników umysłowych, kupców i rzemieślników, by odbudować nasze wsie i miasta, nasze fabryki, zakłady i warsztaty, by Polskę dźwignąć wzwyż do dobrobytu.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że ogromu pracy potrzebnej do odbudowy Polski

być obojętnym każdemu z nas, kto zasiądzie w sejmie Odrodzonej Polski. Ten sejm bowiem określi drogę Polski na długie lata, określi los całego narodu.

Nie chcemy by sejm był jak za dawnych czasów terenem bezpłodnych kłótni i walk wewnętrznych, któreby hamowały i osłabiły odbudowę naszego kraju. Chcemy sejmu pracy, sejmu, który by umiał wykrzesać z całego narodu tyle energii i wysiłku, ile potrzebne jest dla odbudowy naszego kraju. Chcemy sejmu, który posiadał by jasny i dokładny program rozwoju gospodarczego Polski.

Dwa lata odrodzonego Państwa Polskiego wykazały, że

Na 24 godziny przed terminem wyborów Obraz sytuacji politycznej w kraju

Kampania przedwyborcza została prawie zakończona. Stronnictwa polityczne, biorące udział w wyborach dokonują ostatnich pociągnięć organizacyjnych.

W dniu 19 stycznia, ludność Rzeczypospolitej po raz pierwszy od wielu lat zdecydowała o składzie Sejmu.

Cały kraj podzielony został na 52 okręgi wyborcze. Ziemię Odzyskaną obejmują 13 okręgów wyborczych.

We wszystkich 52 okręgach stronnictwa demokratyczne (Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne) wystawiły wspólną listę, pod nazwą „Lista Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych”. Lista ta we wszystkich okręgach otrzymała Nr. 3. Na Ziemiach Odzyskanych przyłączyły się do niej, idące do wyborów w pozostałych okręgach samodzielnie, — Stronnictwo Pracy i PSL — Nowe Wyzwolenie.

Jedno z nich „Stronnictwo Pracy”, wystawia odrębne listy w 20 okręgach wyborczych, drugie zaś „PSL Nowe Wyzwolenie” w 33 okręgach. Zaznaczyć przy tym należy, że te odrębne listy Stronnictwa Pracy i PSL Nowe Wyzwolenie posiadają w różnych okręgach różne numery.

PSL występuje do walki wyborczej w 42 okręgach.

W kilkunastu okręgach występują samodzielne listy wyborcze różnych grup społeczeństwa, przeważnie reprezentujące katolicyzm, kupiectwo i drobne rzemiosło. W większości listy katolickie związane są z grupą postępową katolików, skupiających się wokół tygodnika „Dzisiaj i jutro”. Jako należące do tej grupy należy uważać listy katolickie, zgłoszone w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Siedlcach i Ostrowcu. W Gdyni występuje samodzielnie lista tzw. „kaszubska” o charakterze regionalnym.

Na ogólną liczbę 444 posłów, którzy wejdą w skład pierwszego okręgu wyborczego, bezpośrednio 372, pozostałe 72 mandaty zostaną rozdzielone z list państwowych, których jest cztery: Blok Stronnictw Demokratycz-

nym, która otrzymała nr. 3, Polskiego Stronnictwa Ludowego (Nr. 1), Stronnictwo Pracy (Nr. 2) i PSL Nowe Wyzwolenie (Nr. 4). Listy katolickie i kupieckie, występujące samodzielnie, nie zgłosiły list państwo-

wych, wobec czego nie będą mogły przystąpić do rozdziału mandatów z listy państwowej.

Lista państwowa traktowana jest jako jeden okręg 22-mandatowy, w którym mandaty rozdzielone będą proporcjonalnie

do ilości mandatów zdobytych przez poszczególne stronnictwa w okręgach.

Jeśli chodzi o Okręgi Wyborcze, to rozpiętość mandatów sięga od 3 (Biskupiec) do 12 (Katowice, Gliwice).

Przewodniczący Komisji Zagranicznej francuskiego Zgromadzenia Narodowego o wyborach w Polsce

PARYŻ, (PAP). — Marcel Cachin, przewodniczący komisji spraw zagr. francuskiego Zgromadzenia Narodowego i senior polityków francuskich publikuje artykuł p. t. „W niedzielę 19 stycznia naród polski wybierze swych posłów”. Naród francuski — pisze Cachin — gorąco życzy sobie, aby polscy demokraci odnieśli zwycięstwo nad reakcją swego kraju. Podkreśliwszy, że od

chwili oswojenia naród polski dokonał prawdziwego cudu odbudowy kraju. Cachin oświadcza, że zarówno w interesie Francji jak i Polski jest utrzymanie zachodnich granic Polski. Polityka Mikołajczyka — pisze w dalszym ciągu Cachin — uniemożliwia stworzenie wspólnego bloku wyborczego. Mikołajczyk jest popierany „przez wszystkie siły przeszłości”. W zakończeniu czyta

my: „Republikańskie francuski nie chcą mieszać się w sprawy wewnętrzne zaprzyjaźnionego narodu, ale wyrażają szczerą życzenia sukcesu polskich demokratów. Byli oni podczas wojny godnymi podziwu patriotami, walczyli z nadludzką odwagą z hitleryzmem, są zwolennikami pokoju, sprawiedliwości społecznej i postępu i wreszcie są przyjaciółmi Francji i francuskiego narodu”.

Dzieci robotników zwolnione od opłat szkolnych Realizacja postulatów świata pracy

WARSZAWA (PAP). W myśl dążeń i postulatów Komisji Centralnej Związków Zawodowych, dnia 9 stycznia 1947 r. została powzięta przez Radę Ministrów uchwała, zabraniająca z dniem 1 lutego br. Komitetem Rodzicielskim przy szkołach państwowych i publicznych pobierania jakichkolwiek okresowych świadczeń pieniężnych na rzecz szkół od dzieci pracowników będących członkami związków zawodowych.

W związku z powyższą uchwałą Rady Ministrów, Ministerstwo Oświaty wydało już do wszystkich Kuratoriów Okręgowych Szkolnych odpowiednie okólniki, czyniąc wszystkich kuratorów osobiście odpowiedzialnymi za jego wykonanie. Decyzje powyższe są niewątpliwą zdobyczą świata pracy, zrzeszonego w związkach zawodowych, zaś pełne ich wprowadzenie w życie — zależne jest również w pewnym stopniu od samych pracowni-

ków, którzy każdy ewentualny wypadek wspomnianych opłat winni bezwzględnie meldować w odpowiednim kuratorium.

Jak wiadomo Rada Ministrów, pragnąc polepszyć warunki bytu nauczycieli szkolnych, przyznała im dodatek do uposażenia w sumie 3.000 zł mies. W ten sposób zniesiony z pracowników ciężar opłat szkolnych został przejęty przez państwo i poczyniony został poważny krok w poprawie położenia nauczycielstwa.

Polska na straży pokoju amb. Lange przemawia w Radzie Bezpieczeństwa

Podczas debaty nad sprawami proceduralnymi w Radzie Bezpieczeństwa w związku z zagadnieniami rozbrojenia i raportem Komisji Atomowej zab-

rał głos delegat polski ambasador Lange.

W przemówieniu swym amb. Lange zwrócił uwagę, że Polska na skutek wielkiego wyniszczenia i dewastacji oraz z racji wielkich doświadczeń wojennych zobowiązana jest do poparcia rezolucji w sprawie rozbrojenia przyjętej przez Generalne Zgromadzenie ONZ dnia 14 grudnia 1946 roku. Polska uczyni wszystko, aby rezolucja została jak najszybciej wcielona w życie i wiernie wypełni mandat otrzymany od Generalnego

Zgromadzenia ONZ w styczniu ubiegłego roku. Polska będzie działać w interesie nie tylko własnego narodu, ale całego świata — każdego człowieka pragnącego pokoju, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wszyscy zdają sobie sprawę, że szybkie rozbrojenie jest nieodzownym warunkiem pokoju i bezpieczeństwa i dlatego nie powinien nikt wahać się przed użyciem wszelkich możliwych środków dla osiągnięcia tego celu. Polska będzie żądać natychmiastowego rozbrojenia wierząc w dobrą wolę państw należących do ONZ.

PSL w Kielcach za Blokiem Demokratycznym

KIELCE (PAP). — Powiatowy Zarząd PSL w Kielcach wydał odezwę, w której czytamy m. in.:

Do chłopów, członków i sympatyków PSL w powiecie kieleckim.

Ruch ludowy został rozbity. Patrzymy w przyszłość. Trzeba nam zgody, trzeba zjednoczenia. Dzień 19. I. 1947 r., w którym stanujemy do urn wyborczych, niech będzie tym dniem w którym zjednoczony ruch ludowy, współdziałający ze zjednoczonym ruchem robotniczym stworzy w Polsce lepsze życie.

Zjednoczeni idziemy do urn wyborczych, aby oddać nasze głosy na listę Bloku Demokratycznego.

To jest jedyna słuszną drogą, wiedzącą do wielkości i potęgi naszej Ojczyzny.

Chłopi z PSL-u w dniu 19. I. 47 r. głoszą na listę Nr. 3.

Odezwę podpisali: Prezes Zarządu Pow. PSL w Kielcach Komar Franciszek, Sekretarz — Mielnik i Skarbnik — Zieliński Jan oraz 13 członków Zarządu.

Stanowisko Czechosłowacji w sprawie Niemiec identyczne ze stanowiskiem Polski

PRAGA, (PAP). — Czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych dr Clementis udzielił dziennikarzom zagranicznym na konferencji prasowej w Pradze wyjaśnień na temat stanowiska Czechosłowacji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią. M. in. wiceminister Clementis oświadczył, iż czechosłowackie żądania przeprowadzenia pewnej korektury granicy niemieckiej na zachód od Nysy Zgorzeleckiej motywowane są

względami wyłącznie gospodarczymi i komunikacyjnymi, a nie strategicznymi. W odniesieniu do zagadnienia niemieckiego stanowisko Czechosłowacji pokrywa się ze stanowiskiem Polski. Dziennik praski „Svobodné Noviny” pisząc o konferencji prasowej wiceministra Clementisa z dziennikarzami zagranicznymi twierdzi, że za nim rząd czechosłowacki przesłał swój memoriał zastępcy ministrowi spraw zagranicznych w Londynie nawiązał bez-

pośredni kontakt z Polską. Podsekretarz stanu dr Clementis oświadczył we śróde przedstawicielom prasy zagranicznej: Rozmawialiśmy z członkami polskimi i stwierdziliśmy zasadniczą zgodność poglądów, jeżeli chodzi o całokształt zagadnienia przyszłości Niemiec. Sprawy zaś dotyczące wzajemnych stosunków między Polską a Czechosłowacją będą tematem bezpośrednich rokowań między obydwojema państwami.

Jak przygotowano zgniecenie greckiego ruchu oporu

Ostatnio prasa francuska opublikowała sensacyjny dokument ilustrujący manewry niektórych angielskich kół wojskowych, które już w roku 1943 przygotowywały zgniecenie greckiego Ruchu Oporu. Dokumentem tym jest poufny raport szefa brytyjskiej misji wojskowej w Grecji generała Eddy skierowany do kwatery głównej wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Oto wyjątki z tego raportu opublikowane we francuskim czasopiśmie „Action”.

„Zgodnie z waszymi ostatnimi instrukcjami — pisze generał Eddy — wydałem rozkaz angielskim i greckim agentom rozostającym pod moim dowództwem, by sabowali akcję ELAS i EAM (greckie antyfaszystowskie organizacje Ruchu Oporu), aby przeskodzić w ten sposób tym organizacjom w umocnieniu ich stanowiska i zdobyć pewnych wpływów w Grecji.

Jednak rezultaty tej akcji są bardzo wątpliwe, gdyż monarchiści oraz awanturnicy reżimu dyktatorskiego generała Metaxasa nie mają żadnych politycznych wpływów w kraju, a ich przywódców nienawidzi cały naród grecki. Natomiast ruch polityczny i wojskowy EDES (greckie bojówki faszystowskie) robi postępy zwłaszcza na terenie Epiru. Trzeba jednak ruch ten wzmocnić moralnie i poprzeć go dostawami broni i materiału wojennego. Moim zdaniem EDES będzie nam bardzo potrzebny jako przeciwwaga do wpływów ELAS. Energicznie popieram zgodnie z waszymi rozkazami małą grupę polityczną wojskową pułkownika Pasarosa. Jednak jego doradcy polityczni Kapsalopoulos i Kartall ciągle żądają ode mnie zasłóg pieniężnych, których większą część wydają na własne potrzeby. W każdym bądź razie obaj dotychczas energicznie działali przeciwko ELAS.

Uważam za wskazane, aby nasz agent nawiązał łączność z przedstawicielami rządu marionetkowego rezydującego obecnie w Atenach w celu koordynacji walki przeciw ELAS i EAM.

Sądzę, że byłoby wskazane opóźnić o 6 miesięcy albo o rok oswojenie Grecji spod okupacji niemieckiej, niż dopuścić, aby kraj ten stał się domem wpływów EAM”.

Tyle generał Eddy. Jak widać już w roku 1943 montowano siły reakcji przeciw greckim demokratycznym organizacjom Ruchu Oporu — ELAS i EAM — które wówczas ciężko krwawiły w walce z niemieckim okupantem faszystowskim. W świetle powyższych faktów, stają się zrozumiałe wydarzenia w Grecji oraz stosunki panujące obecnie na terenie tego kraju.

Ramadier tworzy nowy rząd we Francji

PARYŻ, (PAP). Premier Ramadier w sobotę rano prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu i przyjął ministra gospodarki narodowej i ministra finansów w poprzednim rządzie, André Philipe. W piątek Ramadier konferował z przywódcami partii komunistycznej Thorezem i Duclos oraz z b. premierem Bidault i z przedstawicielem MRP. Ramadier usiłuje utworzyć rząd oparty na jak najszerszej łączności większości parlamentarnej.

Aby potokami najdroższej krwi okupiona lekcja historii nie szła na marne

Przemówienie Prezydenta K. R. N. Bolesława Bieruta wygłoszone dn. 17. I. br. przed mikrofonem Polskiego Radia



Dwa lata temu stolica Polski — Warszawa została wyzwolona z przemocy hitlerowskiej przez wspólną zwycięską akcję okrążającą Armię Czerwoną i Wojska Polskiego.

W ciągu całej tysiącletniej historii naszego narodu nie było chyba zwycięstwa, któreby równie silnie wstrząsnęło uczuciami Polaków, jak to zwycięstwo, wyzwolenie Warszawy przed dwoma laty. I nie ma chyba rocznicy, która by budziła w sercach naszych tyle wzruszenia, przeżyć i wspomnień — ile ich będzie u nas jeszcze przez długie lata ta rocznica. A wreszcie nie ma chyba drugiego miasta na świecie, któreby w dziejach swego narodu odegrało tak wielką i tak szczególną rolę, jaką w dziejach Polski odegrała Warszawa.

Niewątpliwie przyszli historycy wypuklą tę rolę w sposób wszechstronny — w atmosferze spokojnej i dokumentarnej oceny tragicznych wydarzeń, jakich widownią była stolica Polski od września 1939 r. do 17 stycznia 1945 r., i może przy tym zastanowią się także nad niezwykle również zjawiskami, które towarzyszą zmartwychwstaniu i odrodzeniu naszego bohaterskiego miasta, w ciągu minionych dwóch lat po wyzwoleniu.

Nam bezpośrednim uczestnikom tych wyjątkowych przeżyć zbyt gorąco jeszcze pulsują serca, zbyt głębokim żalem i bólem ciążącym utraconych najbliższych istot przesiąkły wspomnienia i zbyt mocno tkwią w oczach twarde epizody przebytej walki z nie-nawistnym wrogiem — ciemniejąca, abyśmy mogli już teraz dać wyczerpującą analizę tego burzliwego aktu. Tym niemniej musimy to czynić, aby potokami najdroższej krwi okupiona lekcja historii nie szła na marne, aby mogła być wykorzystana w pełni dziś jeszcze w wielkim zbiorowym wysiłku, który kształtuje nasze bieżące życie społeczne i naszą przyszłość.

W kilkunastominutowym przemówieniu poświęconym dzisiejszej rocznicy ograniczę się tylko do kilku stwierdzeń, które może staną się bodźcem do dalszych i głębszych rozważań jakiegokolwiek z nas winien poświęcić najdroższemu miastu i najburzliwшему okresowi walk, przeżyć i przemian, związanych z jego dziejami, które były zarazem dziejami Polski i dziejami Narodu.

Walka o godność i wolność Narodu

Pierwszym takim stwierdzeniem jest bezprzykładowy hart i niezrównany patriotyzm bojowników o wolność Warszawy, którzy rozumieli, że ich walka jest równocześnie walką o godność narodu, jest walką o wolność i niepodległość Polski.

Cóż jest szczególnie charakterystyczne w postawie bojowej obrońców Warszawy z r. 1939, w determinacji jej partyzantów, w niepołamanej często nie nawiści ludu warszawskiego do okupanta hitlerowskiego na przestrzeni 5-ciu lat niewoli, w bohaterstwie i tragicznym samo poświęceniu powstańców Warszawy w sierpniu i wrześniu 1944 roku, w niezrównanej determinacji desantów Wojska Polskiego na Czerniakowie i wreszcie — w marszu i ataku żołnierzy I-ej Armii Polskiej, która stoczyła ostatnią i zwycięską wreszcie bitwę o wyzwolenie stolicy?

Oczywiście gorąca miłość dla Ojczyzny, zdolność do bezgranicznego poświęcenia i bohaterstwa walce o wolność — nie są zjawiskiem nowym i nieznanym w psychice i w dziejach społecznych naszego narodu. Możemy

znaleźć również liczne przykłady niezwykłego poświęcenia i bohaterstwa w historii walk innych narodów i zwłaszcza narodów słowiańskich w czasie ostatnich wojen. Ale mimo wszystko postawa bojowników i powstańców Warszawy wyróżnia się zarówno rozmiarem, żywiołowością i siłą napięcia tych uczuć jak i warunkami, w jakich się one ujawniają.

Na uczestników powstania, którymi byli zarówno mężczyźni i kobiety i dzieci nierzadko 8-mio i 10-letnie, nie wywierała jakoby żadnego wpływu bezradność i obiektywna bezcelowość walki, skazanej zgóry na klęskę.

Uczucia z trudem poddają się krytycznej analizie rozumowej. Trzeba je brać takimi, jakimi są, pamiętając zawsze, że szczególna ich wartość leży w sile ich napięcia oraz w społecznej istocie ich wyrazu. Właśnie ten ich płomienny wyraz społeczny jest nieocenionym skarbem, który właściwie użyty tworzy cuda, dając wspaniałe wyniki w pochodzie dziejowym narodu.

Co decyduje o losie narodu?

Drugim przeto stwierdzeniem, które z tego wynika jest to, że jesteśmy narodem w swej zbiorowości szczególnie impulsywnym, a więc uzdolnionym do wielkich czynów społecznych, których wymagają przełomowe okresy dziejów. Trzeba tylko abyśmy uświadomili sobie, że właśnie taki okres przełomowy dziejów nadszedł i umieli wybrać właściwą chwilę i właściwe środki działania.

W ciągu kilku minionych lat naszej walki o wolność i naszego zwycięstwa mamy nader znamienne przykłady zarówno szczęśliwego jak i błędnego wyboru chwili i środków naszych działań społecznych. Istnieje tylko jeden sposób trafnej oceny działań i zjawisk społecznych mia nowicie — jakie skutki one przynoszą. Możemy śmiało dziś stwierdzić celowość i trafność działań obrońców Warszawy we

wrześniu 1939 r., ponieważ przy stosunkowo małej utracie sił zatrzymały one pochód najeźdźców, dały czasowe wytchnienie i możliwość wycofania się przynajmniej dla części rozbitych armii polskich, zmusiły przeciwnika do liczenia się z odpornością narodu i podniosły w oczach świata naszą godność w chwili gdy nieudolność dowództwa ogólnych sił zbrojnych omal nie doprowadziła nas do zupełnej kompromitacji.

Nie może ulegać wątpliwości słuszność tej szczególnej taktyki, jaką ujawniły warstwy ludowe w samoobronie przed uciskiem i terrorem niemieckiego okupanta w ciągu całego okresu niewoli.

Szczególnym przykładem głębokiej myśli politycznej i trafności działań jest powstanie Krajowej Rady Narodowej, jej rola w kierowaniu walką i życiem społecznym Narodu w okresie wyzwolenia i odrodzenia

Nie wolno igrać krwią narodu

Trzecim przeto stwierdzeniem, jakie nasuwa się w dzisiejszą rocznicę wyzwolenia Warszawy jest to, że płomiennie uczucia miłości i poświęcenia dla Ojczyzny, które tak wspaniale zademonstrował w okresie tej wojny naród polski a zwłaszcza lud Warszawy — muszą być kierowane głęboką myślą pełnych również zapału i oddania przywódców, umiejących przewidywać skutki działań i hasel rzuconych w naród.

Powstanie warszawskie z sierpnia 1944 r. — jeden z najwspanialszych przejawów niezrównanego poświęcenia i bohaterstwa ludu warszawskiego — przyniosło w skutku najtragiczniejszą katastrofę, ponieważ kierownicy polityczni tego powstania pragnęli wykorzystać tylko niezwykłą gotowość walki i ofiary tego ludu dla swej ciasnej, nierozumnej

nia naszego państwa.

Skutki działalności KRN w ciągu całego trzyletniego okresu jej istnienia są dziś dla wszystkich jasne, że nawet dawniejsi przeciwnicy polityczni powołują się dziś na jej hasła, trafność jej przewidywań, i słuszność drogi, którą wskazała Narodowi. Niemniej jasnym przykładem błędnego kierunku działań była postawa, jaką zajmował rząd i obóz londyński zarówno przed jak i po powstaniu KRN. Złe, katastrofalne skutki polityki tego obozu ciążyą do dziś dnia na naszym życiu ogólnonarodowym i są dotąd główną przeszkodą dla scalenia wszystkich sił, dla tak niezbędnego spokoju wewnętrznej, któryby wzmógł tempo naszej odbudowy i pomógł jeszcze bardziej ten pożyteczny i wielki nasz dorobek, jaki osiągnęliśmy mimo sprzeciwów i oporów w ciągu 2-letniego naszego odrodzonego niepodległego bytu.

gry i ambicji — i dlatego nie liczyli się oni z wyborem chwili, ani ze skutkami działań, do których dali hasło.

Można było łatwo przewidzieć, że warunki walki są tak nierówne i niedogodne, że nie może ona nie skończyć się klęską. Nie można było poddawać na nieobliczalny ślepy traf życia, krwi i cierpień milionowego miasta.

Stąd wniosek, że nie wolno igrać lekkomyślnie szlachetnym płomiennym uczuciem narodu, które winny służyć jego celom najwyższym.

Wreszcie możemy śmiało stwierdzić, że mimo największej tragedii jaką przeżył lud Warszawy, nie tylko nie zalał się on duchowo, ale daje nowe przykłady niezrównanego wysiłku i zapału w odbudowie swego tym bardziej umiowanego miasta, tak jak cały naród z największym zapałem i poświęceniem uczestniczy dziś w odbudowie kraju i w rzecz jego rozkwitu.

Oto kilka myśli, jakie nasuwa nam dzisiejsza rocznica wyzwolenia Warszawy.

Niechaj ten szlachetny zapał twórczy ogarnie wszystkich nas, Bracia Polacy. Nie szczędźmy swych sił, aby uczynić zmartwychwstałą stolicę naszą znów pięknym i szczęśliwym miastem Polski, jak nie szczędźmy również swych sił, aby całą Ojczyznę naszą otoczyć blaskiem najszlachetniejszych uczuć jedności i ofiarnej pracy dla Jej przyszłości.

Mapy mówią...

Nieczynny od roku 1944 Instytut topograficzny „Volhagen und Classing“ w Monachium zaczął wydawać na nowo mapy Niemiec i państw ościennych. Oprócz tego ukazały się pierwsze mapy Europy i mapy basenu czarnomorskiego. Jest rzeczą zadziwiającą, że mapy, oznaczone rokiem 1946 jako datą wydania, posiadają wszelkie cechy niemieckiej kartografii z czasów wojny. Tak np. Norwegia i

Dania są oznaczone napisem „Deutsche Besetzung“.

Dalej na wschód od Renu nie ma właściwie nic poza Rzeszą Niemiecką. Granice jej ciągną się aż gdzieś do Dońca poprzez kraj oznaczony miłą nazwą „Ostlandu“. O „Generalgouvernement“ nie ma co oczywiście mówić. Jest uwidoczniony ten okręg w całej rozciągłości z „praniemickimi“

nazwami miast: „Warschau“, „Krakau“, „Reichshof“ itd.

Cierpliwym naogół władzom okupacyjnym Bawarii rzeczy te wydały się zbyt rażącymi. Toteż dyrektor wydawnictwa map firmy bawarskiej pociągnięty został do odpowiedzialności. W sądzie tłumaczył się nakładca... brakiem funduszy na nowe klisze. Tłumaczenie szyte na prawdę zbyt grubymi nićmi.

3 3 3 3 3 3

Dlaczego Mikołajczyk nie sprowadził rodziny do Polski?

Rezerwowe mieszkanie pana Mikołajczyka w pałacu londyńskim

„Trybuna Robotnicza“ w numerze 16 z dnia 17 stycznia br. podaje ciekawy artykuł charakteryzujący „patriotyzm“ pana wicepremiera Mikołajczyka. Z artykułu tego dowiadujemy się, że pan Mikołajczyk, gdy stanął na czele rządu londyńskiego otrzymał w podarunku od swoich przyjaciół wspaniałe umeblowane 8 pokojowe mieszkanie za cenę 100 funtów angielskich miesięcznie. Mieszkanie to znajduje się w najnowocześniejszym gmachu Londynu Bury House. W 1944 roku przyjechał do niego syn, a później i żona.

Gdy w czerwcu 1945 roku pan Mikołajczyk powrócił do Polski i został wicepremierem nie uczynił tego, czego nakazywała przyzwoitość będąca rzetelną cechą każdego człowieka polskiego: NIE SPROWADZIŁ RODZINY DO KRAJU. Pani Mikołajczykowa ze swoim synem pozostali w przepychu apartamentów Bury House. Widocznie pan Mikołajczyk zapewnił sobie wygodne mieszkanie w Londynie „na wszelki wypadek“.

Poza tym syn Mikołajczyka nie powrócił do szkoły polskiej, ale uczy się w jednym z arystokratycznych instytutów szkolnych w Harrow, w której roczny koszt nauki i utrzymania wynosi 1000 f. szterlingów. Utrzymanie rodziny w Anglii na ta-

kiej stopie jakiej żyje pani małżonka i synek wynosi 250 funtów szterlingów miesięcznie. „Po dziś dzień więc utrzymanie rodziny w Anglii kosztować musiało pana Mikołajczyka nie mniej jak 15.000 funtów szterlingów. „Trybuna Ro-

botnicza“ zapytuje — skąd pan Mikołajczyk zdobył taką fortunę? Wszak ze swojej pensji krajowej pan Mikołajczyk rzecz oczywista nie jest w stanie tego wszystkiego opędzać. Czyżby tyle uciułał za okres swojego premierostwa w Londynie?

Przegrana p. Mikołajczyka Z przemówienia premiera Osóbki-Morawskiego wygłoszonego w dn. 17 stycznia w „Romie“

Przegrana pana vice-premiera Mikołajczyka polegała nie na tym, że nie miał on zwolenników w narodzie, lecz na błędnej koncepcji. Pan vice-premier Mikołajczyk miał kiedyś b. dużo zwolenników, kiedy, kierując rządem polskim w Londynie miał poparcie możnych aliantów, a żadnego konkurenta w kraju. Ale ten kapitał zaufania zmarnował, a swoimi politycznymi błędami przysporzył wiele zła Polsce.

PIERWSZY BŁĄD — to liczył na wyzwolenie Polski od zachodu i nie tylko nie uregulował w swoim czasie stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale zastrzył je do granic maksymalnych.

DRUGI BŁĄD — to pienne rachuby i oszukiwanie społeczeństwa, że nasze granice wschodnie są nie naruszalne i zagwarantowane przez Wielką Brytanię i USA, co nie leżało w naszym interesie, gdyż opóźniało uregulowanie tej, tak ważnej dla nas sprawy. Im wcześniej ta sprawa byłaby załatwiona tym lepiej byłoby dla nas.

TRZECI BŁĄD — to wywołanie niepotrzebnego i tragicznego, choć bohaterskiego, powstania warszawskiego.

CZWARTY BŁĄD — to roczne opóźnienie utworzenia Rządu Jedności Narodowej w obronie konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, co hamowało proces zjednoczenia narodu i wielu ludziom na skutek oporu i walki przeciwko nowej Polsce przyniosło wiele strat i krzywdy.

PIĄTY BŁĄD — to rozbięcie ruchu ludowego.

SZÓSTY BŁĄD — to uprawianie opozycji wobec rządu, w którym się samemu zasiadało.

SIÓDMY BŁĄD — to odrzucenie korzystnych warunków dla PSL, uczestniczenia we wspólnym Bloku Wyborczym.

ÓSMY BŁĄD — to psucie opinii zagranicą, co nam niewątpliwie przyniosło nie tylko moralne, ale także i materialne straty.

Czyż trzeba wypominać więcej grzechów i błędów pana vice-premiera Mikołajczyka, gdy dawno przekroczył on wszystkie siedem grzechów głównych.

Nasze osiągnięcia

„Rozpoczęliśmy start nie łatwy. Nie rozporządzaliśmy dolarami i funtami, otrzymywanymi pod zastaw naszego złota. Nie mieliśmy początkowo przy tworzeniu Krajowej Rady Narodowej nikogo za sobą, prócz słusznej koncepcji i fanatycznej wiary w nią oraz pragnienia służby Polsce i demokracji.“

W ciągu tych dwu lat pracowaliśmy ponad miarę ludzką i szamotali się z różnorodnymi przeciwnościami. Mamy osiągnięcia i zdobycze na miarę historyczną.

Na wschodzie mamy najlepsze granice — jakie mógłby ktokolwiek osiągnąć w 1944-45 roku.

To naszym osiągnięciem jest granica Nyssy Łużyckiej i Odry ze Szczecinem i Swinoujściem. Gdyby w Polsce był w tym okresie rząd „londyński“, to na wschodzie mielibyśmy gorsze granice, niż obecnie, a na zachodzie dużo gorsze, bo bez Dolnego Śląska, bez Odry, bez Szczecina i Swinoujścia. Churchill, który nie protestował przeciwko linii Curzona, ostro protestował przeciwko naszej granicy zachodniej. Granice zachodnie uzyskaliśmy dzięki stanowczej postawie naszego Rządu i postawie Związku Radzieckiego w szczególności, a taka postawa Związku Radzieckiego w tej sprawie mogła być jedynie możliwa wobec demokratycznej Polski i naszego Rządu, nigdy wobec Polski rządzonej przez pana Mikołajczyka i zblokowaną z nim reakcją.

Przeprowadziliśmy repatriację wielu milionów ludzi ze wschodu i zachodu, zaludniliśmy Ziemię Odzyskaną, osiedlając tam z górą 4 miliony ludności.

Odbudowaliśmy z gruzów nasz przemysł. Odbudowaliśmy nasz transport, który funkcjonuje już jako jeden z najlepszych w Europie.

Uchroniliśmy kraj od inflacji.

Odbudowujemy szybko zdewastowane rolnictwo.

Powstaje szybko do życia nasza doszczętnie zburzona Stolica.

Mamy wielkie osiągnięcia w odbudowie portów, zniszczonych przyczółkach i inne.

Odbudowaliśmy szkolnictwo, a na odcinku szkoły średniej, zawodowej i wyższej, mamy duży postęp w stosunku do stanu przedwojennego.

Uchroniliśmy kraj przed epidemiami i rozbudowaliśmy dość poważnie służbę zdrowia.

Wzrasta powoli, ale stale stopa życiowa ludności pracującej.

Odbudowaliśmy prawie z niczego nasze wojsko, które nie tylko brało udział w wypędzeniu Niemców z Polski, ale także w rozgromieniu ich w Berlinie.

Przeprowadziliśmy wielkie reformy społeczne, o które demokracja polska walczyła od długich lat — reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, unifikację prawa i inne.

Opracowaliśmy plan 3-letni, który przyczyni się do szybkiej odbudowy kraju i naszego dobrobytu.

Węgierskie PSL

zamieszane w kontrrewolucyjny spisek na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAP). W Budapeszcie trwają aresztowania w związku z wykryciem spisku, który miał na celu obalenie ustroju republikańskiego na Węgrzech. Wielu członków partii drobnych rolników jest podejrzanych o udział w spisku. Istnieją poszlaki, że spisek był organizowany przez reakcyjne koła węgierskie, znajdujące się za granicą i przez nie finansowany. W pałacu prezydenta republiki Soltana Tildy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich partii, na której omówiono szczegóły spisku. W najbliższy wtorek odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego poświęcone tej sprawie. Partia socjalistyczna i komunistyczna, członkowie partii drobnych rolników oraz związki zawodowe zwołały na sobotę wielki wiec protestacyjny. W sprawie wykrytego spisku.

Gen. von dem Bach będzie zeznawał 3 lutego

WARSZAWA, (SAP). — Jak informują, gen. von dem Bach będzie przesłuchany w procesie Fischera w dn. 3 lutego br. Zeznania jego zajmą prawdopodobnie 2 dni.

Proces Hessa w marcu

WARSZAWA, (SAP). — Proces komendanta obozu oświęcimskiego Hessa rozpocznie się nieodwołalnie w początkach b. r.

B. komendant Dachau skazany na śmierć

BERLIN, (PAP). Trybunał wojenny w Dachau skazał na śmierć b. komendanta obozu koncentracyjnego w Dachau, Niemca Alexa Piorkowsky. Udowodniono mu, że brał on udział w rozstrzeliwaniu radzieckich jeńców wojennych, których około 8 tysięcy zginęło w tym obozie. Odpowiedział on jest również za wysłanie z Dachau do komór gazowych w obozie Mauthausen przynajmniej 40 tysięcy więźniów. Piorkowsky został mianowany komendantem obozu Dachau już w 1938 r. Wyrok śmierci będzie wykonany przez powieszenie.

Pomoc rodzinom poległych w służbie demokracji

KRAKÓW (PAP). W Krakowie powstał komitet niesienia pomocy rodzinom poległych w służbie demokracji i pomordowanych przez bandy terrorystyczne. Szereg związków zawodowych zadeklarował poważniejsze sumy na cele nowopowstałego komitetu. Ogólna suma ofiar, które wpłynęły na ręce komitetu już w pierwszym dniu jego istnienia, przekroczyła 100 tysięcy złotych.

KATOWICE, (PAP). Odezwa Komitetu Pomocy Rodzinom Pomordowanych Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji znalazła w społeczeństwie woj. śląsko - dąbrowskiego szerokie echo. Poza wpłatą 500 tysięcy zł. z województwa, Izba Lekarska wojew. śląsko - dąbrowskiego zadeklarowała około 100.000 zł. pochodzących z indywidualnych składek lekarzy. Ponadto Zw. b. Więźniów Politycznych, Więźni i Obozów Koncentracyjnych wpłacił 10.000 zł., także kwota wpłynęła również od pracowników i artystów Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych wpłaciła, niezależnie od wpłat poszczególnych związków zawodowych do Komitetu Centralnego w Warszawie, zł. 30.000 do dyspozycji Komitetu w Katowicach. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu dokonano już częściowego rozdziału zapomóg rodzinom zamordowanych.

Akademia w Moskwie w rocznicę wyzwolenia Warszawy

MOSKWA, (PAP). W Sekcji Historycznej Towarzystwa Stosunków Kulturalnych z zagranicą odbyła się uroczysta akademii poświęcona II rocznicy wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Towarzystwa Kaliniew, następnie charge d'affaire w Moskwie dr. Wolfe przypomniał w gorących słowach pomoc udzieloną Polsce przez Armię Radziecką podczas walk o Warszawę i o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. Po przemówieniach generała Weliczko i gen. Warenikowa, którzy w 1945 roku brali udział w walkach o wyzwolenie Warszawy, wyświetlony został film o działalności polskiego ruchu oporu podczas okupacji.

ŚWIAT WIEDZY

Profesor dr Adam Paszewski

Tajemnica liczbowa działania hormonów

Hormony to te ciała, które w niezwykle małych stężeniach w tajemniczy sposób wpływają na bieg procesów życiowych. Tak więc, jak już o tym pisałem, hormon roślinny **auksyna** wywołuje zgięcie fototropiczne w ilości 0,0002 gamma (gamma jest jedną milionową częścią grama). Inny hormon roślinny t. zw. **heteroauksyna**, wytwarzana przez grzyby, wpływa dodatnio na wzrost korzenia roślin wyższych, w stężeniu 1 do 6 miliardów. **Tyrosyna**, hormon zwierzęcy przyspiesza rozwój kłanek w stężeniu 1 do 5 milionów.

Nie możemy zupełnie wyobrazić sobie takich stężeń. Przecież stężenie 1 do 5 milionów znaczy, że w 5 milionach gramów mamy 1 gram danej substancji. Ile wobec tego substancji mamy w jednym kg? — W jednym kg mamy 0,0002 g czyli 0,2 miligrama ciała rozpuszczonego.

Dalecy jesteśmy od rozumienia mechanizmu działania hormonów. Ale w pewnej mierze działanie substancji w tak znacznym rozcieńczeniu tłumaczy nam liczba Loschmidta. Liczba ta oznacza ilość drobin w molu substancji. Obliczono ją na podstawie zasady Avogadry. Ama deusz Avogadra, uczony włoski (1776 — 1856), był genialnym samoukiem. Początkowo urzędnik administracyjny, został następnie profesorem fizyki. Ustalił w roku 1811, że te same objętości jakiegokolwiek gazu przy tym samym ciśnieniu i temperaturze zawierają tę samą liczbę drobin, czyli najmniejszych cząstek ciała fizycznie już nie dających się podzielić. (Rozkład chemiczny natomiast jest możliwy). Np. drobina wody składa się z dwóch atomów wodoru z jednego atomu tlenu. Fizycznie tej drobiny wody już podzielić nie możemy. Można ją jednak rozłożyć chemicznie na jej części składowe: wodór i tlen.

Wychodząc z zasady Avogadry oraz ze znajomości ciężarów drobinowych obliczył wie deński profesor Józef Loschmidt (1821 — 1895) w 1865 r. ilość molekuł gazu w molu, przy 0 stopni i 1 atmosferze ciśnienia. Liczba ta wynosi 6×10^{23} do potęgi 23. Dla dalszego zrozumienia sprawy wypada nam jeszcze powiedzieć, co to jest ciężar drobinowy oraz mol.

Ciężar drobinowy jest to suma ciężarów atomowych pierwiastków wchodzących w skład drobiny. Za tym ciężar drobinowy wody jest następujący: ciężar atomowy wodoru wynosi 1, tlenu — 16, 2 atomy wodoru = 2, 1 atom tlenu = 16, w sumie za tym ciężar drobiny wody wynosi 18. Liczba ta jest

względna, czyli niemianowana, ciężar atomowy wody oznacza stosunek ciężaru atomu pierwiastka do ciężaru tlenu, przyjmując dla tlenu ciężar atomowy równy 16. Natomiast mol (ciężar molarny) jest liczbą mianowaną. Oznacza tyle gramów substancji ile wynosi ciężar drobinowy ciała. Za tym 1 mol wody = 18 gramom wody.

Liczbę Loschmidta z stosunków panujących w gazach przełożyć możemy na stosunki panujące w roztworach. Cząstki ciała rozpuszczonego zachowują się podobnie do cząstek gazu. Na tej podstawie obliczyć możemy ilość drobin rozpuszczonej substancji, znając jej ciężar molekularny.

Obliczmy np. ilość działających drobin auksyny. Zgięcie fototropiczne wywołuje 0,0002 gamma tej substancji. Przyjmując, że drobina auksyny składa się z 18 atomów węgla, 32 atomów wodoru i 5 atomów tlenu, otrzymamy ciężar drobiny równy 328, ciężar molarny za tym = 328 g. Dzięki liczbie Loschmidta znamy ilość

drobin w molu substancji, a tym samym w każdym ułamku mola, a więc w pół mola itd.

Mol auksyny waży 328 g, co równa się 328000 miligramów, względnie 328 milionów gamma. Te 328 milionów gamma zawierają w myśl tego cośmy już powiedzieli 6×10^{23} do potęgi 23 drobin. Z tego łatwo obliczymy, że 1 gamma zawiera 180 bilionów drobin auksyny, a 0,0002 gamma — 36 miliardów drobin. Jeżeli uświadomimy sobie działanie tylu miliardów drobin na maleńkiej przestrzeni to potrafimy zrozumieć, że substancja, w ilości wagowo niewyobrażalnej, może wywierać ogromne działanie.

Obliczmy obecnie ile drobin zawiera 1 gamma heteroauksyny. Wzór sumaryczny tej substancji jest następujący: 10 atomów węgla, 9 atomów wodoru, 2 atomy tlenu i 1 atom azotu. Ciężar molekularny tej substancji wynosi 175, a 1 mol waży 175 g. Te 175 g zawierają 6×10^{23} do potęgi 23 drobin. Z tego obliczamy, że 1 gamma zawiera 3 tysiące bilionów drobin.

Tyrosyna ma następujący wzór sumaryczny: 10 atomów wodoru, 11 atomów węgla, 3 atomy tlenu, 3 atomy jody i 1 atom azotu. Ciężar drobinowy wynosi 363, zaś 1 mol waży 363 g. 1 gamma zawiera 160 bilionów drobin.

Za tym milionowe części grama hormonu zawierają jeszcze setki bilionów drobin. W tym fakcie tkwi, częściowo oczywiście, tajemnica aktywności minimalnych wagonowo drobin substancji.

W świecie roślinnym najlepiej poznany hormonami są hormony wzrostu. Znamy ich kilka. Pewne hormony to przede wszystkim substancje wpływające na wzrost embrionalny czyli na wzrost, w którym powiększa się ilość plazmy i następują podziały komórkowe. Już genialny chemik Justus Liebig w r. 1861 zauważył, że dla wytworzenia pewnych zjawisk w kulturach drożdży jest rzeczą konieczną przyjąć istnienie substancji wpływającej na pączkowanie komórek drożdży. Wyniki badań Liebiga potwierdził w

1901 Wildier, który substancje te nazwał **biosom**.

Również hormony wzrostu somatycznego, polegającego przede wszystkim na wzroście komórek przez pobieranie wody i tworzenie wodniczek, zostały poznane dawno. Za inicjował w pewnym sensie te badania Karol Darwin, ogłaszając w 1880 rozprawę pt.: „Zdolność ruchu u roślin”. Wielkie zasługi na tym polu położył również pod koniec XIX wieku polski uczone Władysław Rothart. Dzisiaj zagadnienie hormonów wzrostu ma ze względu na wpływ tych substancji na zakorzenianie się sadzonek duże znaczenie praktyczne.

Niestety inne hormony roślinne, nie wzrostowe, są jeszcze nadal mało poznane. U zwierząt natomiast liczba poznanych hormonów jest znacznie większa. Wpływają one decydująco na przebieg procesów życiowych. Zachowanie energii i młodzieńczość, optymizm i pesymizm, pogoda ducha i zgrzyliwość, to jedne z wielu przejawów wpływu hormonów na organizm ludzki.

Książki nadesłane

Wł. Komarow „Lamarck”

Biblioteka Popularno-Naukowa Wydawn. „Książka”

Teoria ewolucji, na której opierają się obecne nauki przyrodnicze nie wyrosła od razu. Darwin miał poprzedników a jednym z nich był Jan Baptysta Lamarck. Wł. Komarow w swej książeczce pt. „Lamarck” kreśli drogę życiową tego uczonego, który po przez meteorologię, botanikę i zoologię doszedł wreszcie do wysunięcia teorii ewolucji. Teoria ta została wyłożona w dziele pt.: „Filozofia Zoologii”, które ukazało się w roku 1809, a więc w roku urodzenia Darwina i równo na pół wieku przed ukazaniem się jego wiekopomnego dzieła o pochodzeniu gatunków.

Lamarck zerwał z teorią niezmienności gatunków i założył, że istnieje pewna gradacja w rozwoju form zwierzęcych. Jest on więc jednym z pierwszych zwolenników t. zw. teorii descendentacji, która zakłada, że dzisiaj żyjące jak i wymarłe rodzaje roślin i zwierząt pochodzą od praform, z których się z czasem rozwinęły — łączy je więc ze sobą pokrewieństwo.

Według Lamarcka gradacja określa tylko ogólny kierunek rozwoju świata organicznego, zaś wielopostaciowość roślin i zwierząt i ich różnorodność przy stosowaniu do otaczającego środowiska tłumaczy on wpływem warunków zewnętrznych.

Rośliny mogą się zmieniać pod wpływem bezpośrednich zewnętrznych warunków np. gleby i klimatu. Wpływ na zwierzęta odbywa się inną drogą. Pod wpływem zmian zachodzących w środowisku zwierzęta zmieniają swoje „przyzwyczajenia” i wtedy jedne organy rozpoczynają pracować bardziej intensywnie, inne zaś na odwrót pracują znacznie mniej. Częstsze użycie jakiegoś organu prowadzi do jego wzmocnienia i powiększenia i nowonabyte cechy, według Lamarcka, dzie dziczą się i potęgują w dalszych pokoleniach.

Zasługą Lamarcka jest wysunięcie teorii ewolucji świata organicznego. Słabą natomiast stroną jego nauki jest brak przekonujących dowodów. Lamarck dąży do wytłumaczenia procesu ewolucyjnego, nie próbuje jednak go udowodnić. Stąd szereg błędnych założeń z ilustrowanych niezbyt szczęśliwie dobranymi przykładami.

Nieprzekonywującymi są również dowody powstawania celowych zmian w organizmie zwierząt.

Teoria Lamarcka jest odbiciem ducha epoki francuskiej rewolucji burżuazyjnej, która próbowała wprowadzić racjo-

nalizm w miejsce autoritetu Kościelnego. Lamarck, podważając naukę Kościoła o niezmienności gatunków, nie potrafił jednak wytłumaczyć wszystkiego w oparciu o światopogląd materialistyczny. Nastąpiło to znacznie później, a dokonał tego Darwin. Nauka Lamarcka o gradacji, o celowości zmian, wynikających pod wpływem wysiłków zwierzęcia lub w wyniku bezpośrednich wpływów otoczenia, leży raczej w sferze elementów idealistycznych. Lamarck jeszcze wierzy w istnienie wszechmogącego Stwórcy i uważa że obserwowane prawa przyrody są wrazem jego boskiej woli. I chociaż obecnie teoria Lamarcka ma raczej znaczenie historyczne, nie mniej zapłodniła wielu uczonych, przyczyniając się do postępu nauki. (m)

Czy wiecie że...

30 kwietnia 1944 r. w Moskwie spadł śnieg, w którym poszczególne płatki osiągały 8 cm w średnicy. Śnieg padał tak gęsto, że widzialność nie przekraczała 500—700 m. Przy sposobności należy zaznaczyć, że w końcu ub. stulecia w Niemczech spadł śnieg, płatki którego sięgały 12 cm. w średnicy.

Ostatnio udało się otrzymać penicylinę w postaci krystalicznej. Fakt ten znacznie uprości sprawę przechowywania tego cennego leku. Penicylina w postaci kryształów zachowuje swoją świeżość przez nieograniczony czas.

W Nowym Jorku dokonano prób z rakieta dalekobiezną, skonstruowaną na podobieństwo V-2. Rakietka taka ma być wystrzelona w górne warstwy stratosfery, umieszczone zaś na niej przyrządy automatyczne mają zanotować warunki termiczne i promieniowotwórcze. Jest to pierwszy krok na drodze rozwiązania zagadnienia komunikacji międzyplanetarnej.

Wiadomość ze słońca

Odkrycie uczonych kanadyjskich

OTTAWA (SAP). Posługując się techniką radaru i 10-centymetrową falą, uczeni kanadyjskiej rady naukowej doszli do tego, że udało im się usłyszeć potężny huk szalejących na słońcu płomieni i zmierzyć temperaturę panującą na słońcu.

Według oceny tych uczonych, temperatura na słońcu wynosi 1.500.000 stopni, czyli jest 2.500 razy wyższa, niż dotychczas obliczano na podstawie pomiarów, dokonywanych za pomocą instrumentów optycznych.

NA WESOŁO

Zezem

Bajka

Chcecie bajkę, oto bajka,
posłuchajcie dziatki:
była sobie taka fajka
u tysego tatki.

Łysy tatko — tegi chłop ci
émil machorkę z rana,
a wieczorem fajkę kopcił
u dziedzica pana.

Puszczal dymki, czarne kółka,
bojkot miał w zapasie,
śniła mu się leśna spółka
no i anglosasi.

Była północ, księżyc świecił,
mróz był nie na żarty,
wszystkie spały grzeczne
[dzieci,

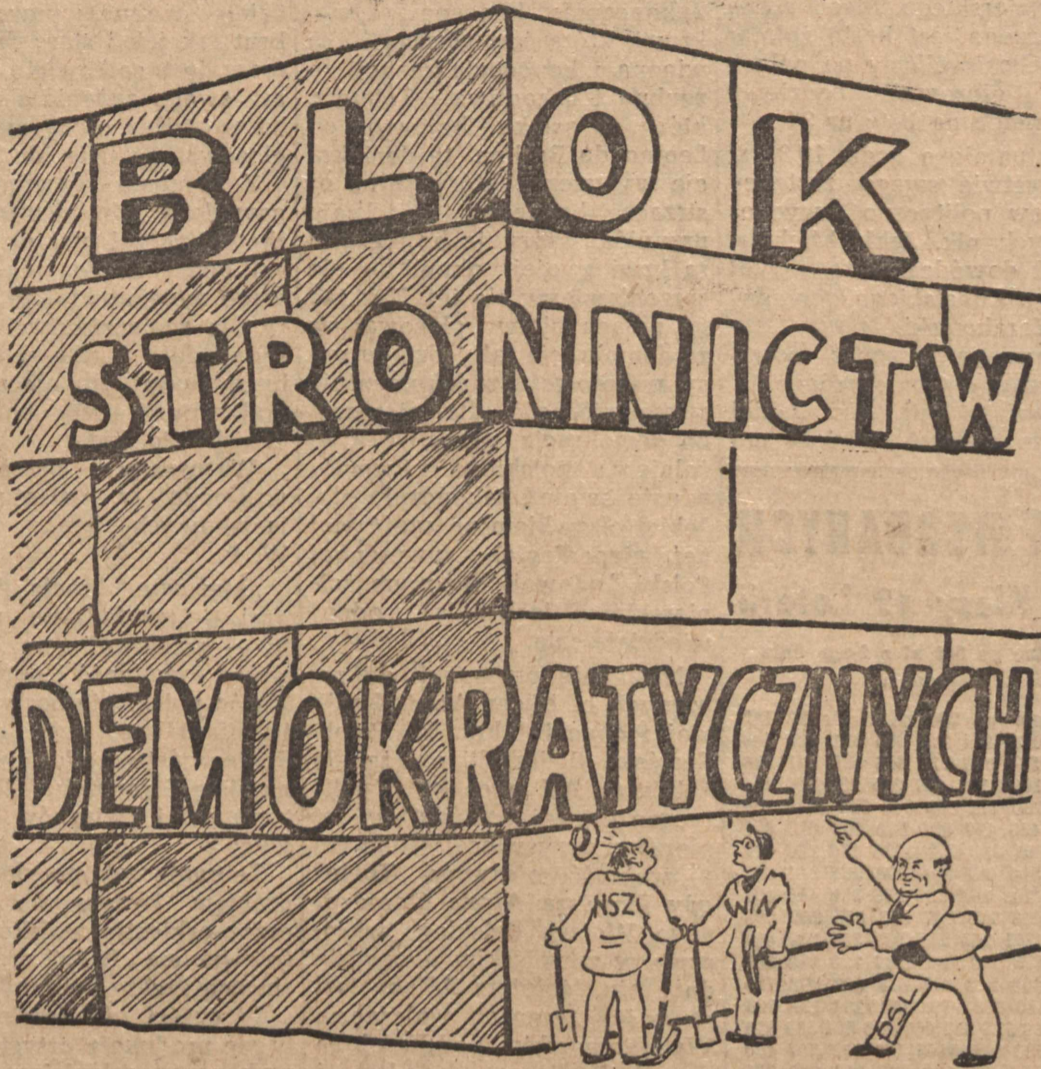
kiedy prysnął czar ten.

Fajkę tatce odebrali
pokazali światu,
plan bojkotu mu się spalił —
już ostatni atut.

Ze wsi chłopów biedny tato
zgubił w tej rozterce,
teraz szuka chłopów zato
w szarej „sztubakierce“.

I cygaro tato zgubił
— bieda z tą tabaką —
Jak nie ma co się lubi,
dobry i „sztubakon“.

Oto koniec opowieści.
Chłop, robotnik temu rad.
Wsiadać w sanie co się zmieści
pojedziemy trójką w świat!
KAJOT.



No żywo chłopcy! Jeszcze tylko rozkruszymy ten mur i zwycięstwo będzie nasze...



ZONGLER: Oto mój najlepszy numer...

DYREKTOR: No dobrze, ale dlaczego pan nic nie robi lewą nogą?...



WNUCZEK: Dziadziu pomóż tatusiowi w rozwiązaniu mojego zadania.



Młody żebrak: — Łaskawa pani, nie zawsze wyglądałem tak jak dzisiaj...

— No, naturalnie, wierzę wam, w zeszłym tygodniu mieliście lewą rękę na temblaku...

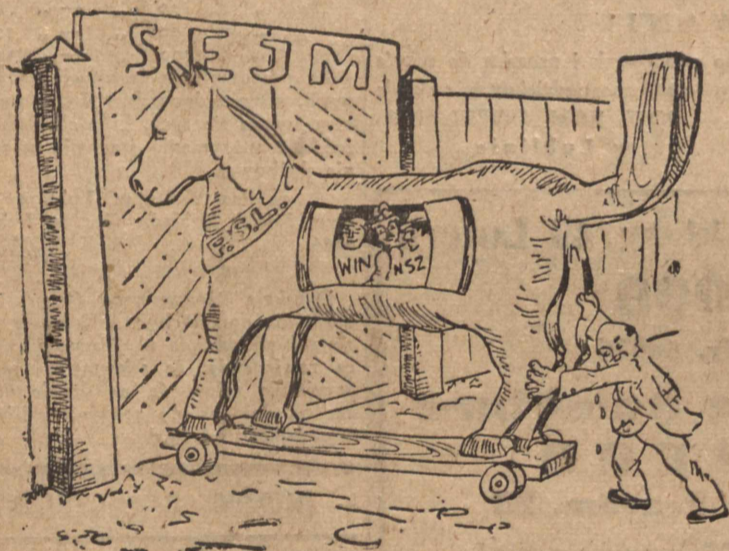
Co? Znowu przyszedłeś na ten seans spirytystyczny?
— Teraz już jestem zabezpieczony. Przywiązałem portfel sznurkiem do kamizelki.

U adwokata.
— Niestety proszę pana, te sprawy w żaden sposób nie może pan wygrać!
— A więc fatygowałem się do pana mecenesa zupełnie na darmo?
— Ależ nie, szanowny panie — musi mi pan za tę poradę zapłacić honorarium...

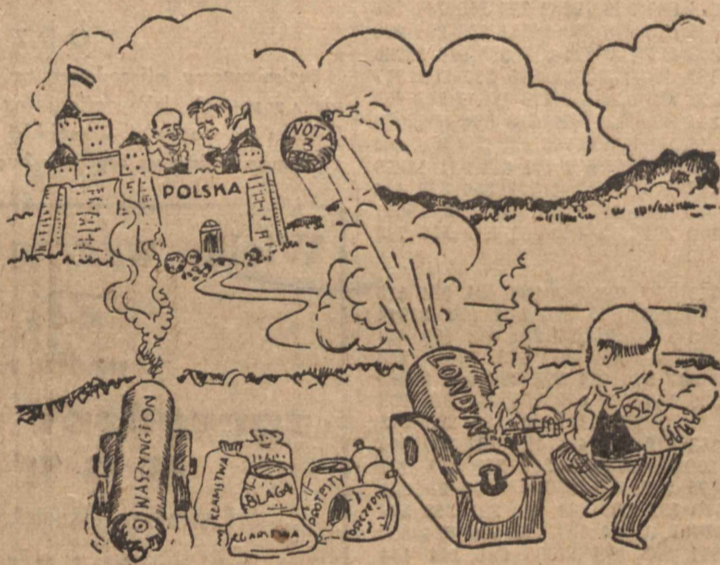
Młody mąż do żony:
— Ależ to okropne, moja Kochana, przecież połowa mojej pensji idzie na twoje stroje...
— A czyż to moja wina, że ty mi dajesz tylko połowę...

— Tak panie, noszę ulgę ciepiącym, od trzydziestu lat oszłam łąz kobietom, dzieciom i starcom.
— Panie! Musisz być olbrzymi filantropem?
— Nic podobnego! Posiadam fabrykę chustek do nosa...

NOWY KOŃ TROJAŃSKI



MIKOŁAJCZYK: Nie wiem czy uda mi się tego konia wprowadzić do sejmowej twierdzy. Czasy Troi przecież minęły już dawno...



KANONIER: Już z drugiego działa strzelam i bez skutku, całe szczęście, że mam duży zapas prochu...



I. Robotnik: Popatrz co smarłaczce wyrabiają, krzyczą, że popierają Mikołajczyka!...

II. Robotnik: No, nareszcie znalazł Mikołajczyk zwolenników.



— Czvm się pan zajmuję teraz panie Smith?
— No zupełnie pokojowym zajęciem
— A jakim to!
— Obmyślaniem nowej wojny...



— Tatusiu dlaczego ten pan tak grozi tej pani.
— On jej nie grozi, on dyrguje.
— To dlaczego ona tak krzyczy?...